

BOGDAN KOSZEL
Poznań

FASYZM WŁOSKI WOBEC PRZEJĘCIA PRZEZ ADOLFA HITLERA WŁADZY W NIEMCZECH

I

Kiedy w końcu października 1922 r. 39-letni Mussolini przyjmował z rąk króla Wiktora Emanuela III nominację na szefa rządu, to młodszy o 6 lat Hitler był jeszcze nieznanym poza Bawarią politykiem, przywódcą niewielkiej nacjonalistycznej organizacji. O Mussolinim i jego partii najprawdopodobniej wiedział tyle, ile zdołał wyczytać w gazetach¹. Był jednak dobrze zorientowany, z jaką niechęcią we Włoszech spotkały się obrady Paryskiej Konferencji Pokojowej. Zdecydowana większość społeczeństwa tego kraju uważała, że Królestwo Włoskie, które poniosło olbrzymie ofiary na frontach I wojny światowej, zostało oszukane przy podziale łupów wojennych. Za zaistniałą sytuację obciążano Francję — jak uważano — głównego adwersarza Włoch i kolejnego pretendenta do roli hegemonu w Europie. Eksplozja wrogości do „lacińskiej siostry” stanowiła wspólną płaszczyznę zbliżenia pomiędzy Włochami i pokonaną Rzeszą Niemiecką. Powszechnie przypominało, że Niemcy tylko za neutralność oferowali Włochom tyle samo, ile otrzymały one po kongresie wersalskim.

Partito Nazionale Fascista (PNF) i jej przywódca przed objęciem steru władzy reprezentowali, podobnie jak większość współrodaków, specyficzny punkt widzenia na sprawy niemieckie, zmieniający się z biegiem tygodni i miesięcy. Jeszcze w styczniu 1919 r. *Duce* żądał wykluczenia Niemiec na 50 albo 100 lat ze społeczności międzynarodowej. Pod wrażeniem Paryskiej Konferencji Pokojowej, na fali wzbierającej na Półwyspie Apenińskim gallofobii, przeszedł do obozu państw pokona-

¹ W *Rozmowach przy stole* 21-22 VII 1941 Hitler stwierdził, że dopiero w 1921 r. usłyszał o Mussolinim i włoskim faszyzmie. Zob. H. Picker, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941-1942*. Stuttgart 176 ss. 57-58. Pierwsza wzmianka Hitlera o włoskich faszystach pochodziła z przemówienia wygłoszonego 17 sierpnia 1922 r. w monachijskim „Zirkus-Krone” i dotyczyła walki z kosmopolityzmem. Zob. G. Schubert, *Anfänge nationalsozialistischer Außenpolitik*. Köln 1963, s. 62.

nych i jako jeden z pierwszych opowiedział się za połączenie n Austrii z Rzeszą².

W marcu 1922 r. kontynuując podróż po państwach europejskich, Mussolini przybył do Berlina. Rozmawiał tam m.in. z kanclerzem Josephem Wirthem i ówczesnym przywódcą *Deutsche Volkspartei* — Gustawem Stresemannem. Po powrocie zreasumował swoje wrażenia na łamach dziennika „Il Popolo d'Italia” i organu teoretycznego partii — „Gerarchia”. „Gdzie jest republika — zapytywał *Duce* — na próżno jej szukać. Nie znajdują jej nawet argusowe oczy. Nazwy ulic, pomniki, herby byłego rządu, wszystko jest nietknięte i pozostało po starym. Republika jest maską, Niemcy są pacyfistyczne, bo nie mogą prowadzić wojny, nie mając po temu żadnej możliwości” (...)³.

W najbliższych latach Mussolini nie zmienił niezachwianego przekonania o tymczasowości sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Niemiec. Włoscy dyplomaci akredytowani w tym państwie zwracali uwagę, że tylko partie prawicowe i nacjonalistyczne w Bawarii z dużym entuzjazmem odnosiły się do ideologii faszystowskiej. Ich zdaniem tam też istniały największe szanse na dokonanie prawicowego *coup d'état*⁴.

Pierwsze sygnały, które nadeszły do Rzymu na przełomie lat 1922/1923 potwierdziły informację, że niektóre bawarskie organizacje gotowe były do współdziałania z Rzymem pod warunkiem zrzeczenia się przez Włochy Południowego Tyrolu (Górnej Adygi) otrzymanego na mocy traktatu w Saint Germain i poparcia idei połączenia Bawarii z Austrią pod berłem Wittelsbachów.

Oddanie Tyrolu Południowego w opinii Mussoliniego nie wchodziło w rachubę. Poleciał on jednak konsulowi generalnemu w Monachium Giovanni Cezare Majoniemu śledzenie działalności ugrupowań prawicowych. Podobne zadanie otrzymał *attaché* włoski przy Międzyparlamentarckiej Komisji Reńskiej Adolfo Tedaldi, który w listopadzie 1922 r. zapoczątkował serię rozmów z bawarskimi działaczami.

Największe wrażenie na Tedaldim zrobił Hitler — „wódz niemieckich faszystów”, „młody człowiek o temperamencie, głosie i ruchach bardziej łaciński aniżeli germański”. Jego partia *NSDAP*, jako jedyna,

² B. Koszel, *Niemcy w polityce Włoch w latach dwudziestych*. W: *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 - 1939. Era Stresemanna*. Red. S. Sierpowski. Poznań 1990, ss. 275 - 276.

³ B. Mussolini, *Maschere e volto della Germania*. „Gerarchia” z marca 1922.

⁴ I documenti diplomatici italiani (cyt. dalej DDI), seria VII. Roma 1953 - 1970, vol. I, dok. 24, s. 12; Por. K.-P. Hoepke, *Die deutsche Rechte und der italienische Faschismus*. Düsseldorf 1968, ss. 266 - 268.

w swoim programie zakładała wyrzeczenie się Tyrolu Południowego w imię przyjaźni i przyszłej współpracy niemiecko-włoskiej⁵.

Olbrzymia atencja przywódcy NSDAP dla Mussoliniego, wielokrotnie akcentowana w wypowiedziach prasowych, początkowo nie dawała pożądaných rezultatów. Pomimo podróży emisariuszy Hitlera do Rzymu i rozmów w Bawarii z drugorzędnej rangi dyplomatami włoskimi, Mussolini nie angażował się po stronie niewielkiej i słabej partii, tylko dlatego, że krzewiła przyjaźń niemiecko-włoską i opowiadała się za rezygnacją z Tyrolu Południowego.

Powodzenie faszystowskiego „marszu na Rzym” dla nazistów było ceną wskazówką, jak za pomocą zdolnych do wszystkiego bojówek można sterroryzować społeczeństwo i sparaliżować instytucje państwowe. Hitler wielokrotnie powoływał się na ten przykład. Jeszcze w dwadzieścia lat później wracając do tych dni, nazwał „marsz na Rzym” epokowym wydarzeniem i punktem zwrotnym w historii, który umożliwił mu przejęcie w 1933 r. władzy w Rzeszy⁶.

Nieudane próby naśladownictwa Mussoliniego, które zaowocowały słynnym listopadowym puczem w Monachium w 1923 r., były zimnym prysznicem dla partii nazistowskiej. Na procesie o zdradę stanu, który odbył się w pierwszych miesiącach 1924 r., Hitler otwarcie przyznał, że Mussolini był jego moralnym inspiratorem. Osadzony w twierdzy w Landsbergu oddał się pisaniu *Mein Kampf*, gdzie odpowiedni ustęp poświęcił włoskiemu dyktatorowi. „Mówię otwarcie, że w tym czasie (1923) odczuwałem najgłębszy podziw dla tego wielkiego człowieka, mieszkającego na południe od Alp, który z gorącej miłości do swojego narodu nie paktował z wewnętrznymi wrogami, lecz dążył do ich zniszczenia wszystkimi drogami i wszystkimi środkami”⁷. Cztery lata później w *Zweites Buch* Hitler skonkretyzował koncepcję sojuszu niemiecko-włoskiego z przekonaniem pisząc, że przyjaźń Niemiec i Włoch godna jest najwyższej ofiary w interesie obu narodów⁸.

Jakkolwiek kapryśny i próżny dyktator włoski czynił Hitlerowi wiele afrontów⁹, tenże z dużym uporem kopiował wzorce organizacyjne

⁵ DDI, seria VII, vol. I, dok. 131, ss. 78 - 83; Por. E. Rosen, *Mussolini und Deutschland 1922 - 1923*. „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” z. 5/1957, s. 22; K.-P. Hoepke, *op. cit.*, ss. 131, 162.

⁶ *Hitlers Tischgespräche ...*, ss. 57 - 58.

⁷ A. Hitler, *Mein Kampf* (dwa tomy w jednym woluminie). München 1939, s. 774.

⁸ *Hitlers zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahr 1928*. Herausgegeben und eingeleitet von G. H. Weinberg. Stuttgart 1961, s. 207.

⁹ W 1926 r. Mussolini odrzucił pismo Hitlera z prośbą o fotografię z dedykacją. Zob. M. Donosti, *Mussolini e Europa. La politica estera fascista*. Roma 1945, s. 80; Por. P. Monelli, *Mussolini*. Warszawa 1973, s. 152.

PNF i ponawiał próby nawiązania bliższych kontaktów z Rzymem. W 1926 r., kiedy zorganizowano pierwszy zjazd NSDAP w Weimarze, kolumna szturmowców po raz pierwszy powitała Hitlera „rzymskim pozdrowieniem”. W latach 1927-1928 przywódca NSDAP kontynuował serię rozmów z dyplomatami włoskimi: spotkał się z ambasadorem Włoch w Berlinie Luigi Marescotti-Aldrovandim, konsulem w Monachium Giovannim Summonte i znanym senatorem Ettore Tolomei. Niejednokrotnie wyrażał pragnienie udania się do Rzymu i spotkania z włoskim przywódcą¹⁰.

Szersze zaangażowanie się faszyzmu włoskiego w popieranie partii narodowosocjalistycznej związane było z pogorszeniem się klimatu pomiędzy Rzymem i Berlinem, którego źródłem była brutalna italianizacja Tyrolu Południowego. Kiedy dodatkowo po traktatach locarneńskich nastąpiło zbliżenie i pojednanie francusko-niemieckie, forsowane usilnie przez Stresemanna i ministra spraw zagranicznych Francji Aristida Brianda, Włochy poczuły się zagrożone. Niezadowolone włoskie dyktator obróciło się przeciwko Stresemannowi, współlaureatowi pokojowej nagrody Nobla, głównemu rzecznikowi — jak uważano nad Tybrem — zbliżenia francusko-niemieckiego. W atmosferze narastającej wrogości doszło do odwołania zapowiedzianych wcześniej dwóch wizyt niemieckiego ministra (grudzień 1926 i kwiecień 1927). Stresemann doczekał się dosadnego określenia „wyrachowanego masona i parlamentarnego politykiera” (*un massone fradicio e un politicante parlamentarizzato*). Śmierć tego polityka w 1929 r. Duce skomentował na posiedzeniu rady ministrów, iż wydarzenie to jest korzystne dla Włoch, ponieważ Stresemann nienawidził tego kraju i faszyzmu¹¹.

Osobiste animozje pomiędzy Mussolinim i Stresmannem oraz konflikt w Południowym Tyrolu nie wpływały w zasadniczym stopniu na ogólnie pozytywne oceny działalności Niemiec na arenie międzynarodowej. Nie mając większego zaufania do Ligi Narodów przywódca włoski życzliwie powitał obecność w 1926 r. Niemców w Genewie, wychodząc z założenia, że tym samym powiększy się grono państw żądających rewizji granic i traktatów pokojowych. Życzliwość ta jednak miała swoje granice. Obawiano się, że Niemcy w nowej sytuacji używać mogą instytucji Ligi do podnoszenia na forum międzynarodowym losu ludności niemieckiej w Tyrolu Południowym i żądać przyznania mandatów w koloniach¹².

¹⁰ DDI, seria VII, vol. 5, dok. 680, ss. 621-622; Por. G. Carroci, *La politica estera dell'Italia fascista (1925-1928)*. Bari 1968, s. 197.

¹¹ B. Koszel, *op. cit.*, s. 289.

¹² Tamże.

Dla faszystowskich Włoch największą wartością przedstawiałyby Niemcy rządzone po dyktatorsku, gdzie wyeliminowane byłyby siły komunistycznej i socjaldemokratycznej lewicy. Tylko Niemcy we władaniu nacjonalistów dawały rękojmię rozpadu porozumienia z Francją i rozpoczęcia ofensywy na wersalski ład pokojowy. Nic więc dziwnego, że w okresie największych napięć na linii Rzym - Berlin, Mussolini powrócił do pielęgnowania kontaktów z prawicą niemiecką. Do łask *Duce* powrócili narodowi socjaliści i Hitler, któremu po wyjściu z więzienia udało się przywrócić jedność i dyscyplinę w partii. Z raportów składanych w rzymskim MSZ — *Palazzo Chigi* — wyłaniał się obraz NSDAP głęboko zaangażowanej w ideę sojuszu z Włochami, zafascynowanej przemianami, które spowodował faszyzm w gospodarce i kulturze i gotowej poświęcić Południowy Tyrol na ołtarzu przymierza włosko-niemieckiego. Istnieją przekonujące dowody, że w latach 1925 - 1928, kiedy Hitler borykał się z wewnętrznymi problemami w partii, Mussolini udzielał mu pomocy finansowej i potajemnie przemycił do Bawarii broń¹³.

W 1929 r. Hitler cieszył się już pewną popularnością we Włoszech. 18 maja w „*Il Popolo d'Italia*” ukazał się artykuł pióra Eugenio Morreale, wiedeńskiego korespondenta pisma, który poinformował czytelników, że Hitler jest „wybitnym przywódcą niemieckich faszystów”, ma na każde zawołanie 800 tys. *SA-manów* i poparcie 2 mln wyborców. 12 posłów do *Reichstagu* — przekonywał Morreale swoich czytelników — to wcale nie mniej niż 35 deputowanych, których posiadała PNF przed marszem na Rzym. W dalszej części artykułu, będącego relacją z rozmowy z Hitlerem, autor podkreślał, że NSDAP nie będzie dążyła do *Anschlusu* Austrii — wobec której Mussolini miał własne plany — i nie będzie żądała zwrotu Południowego Tyrolu¹⁴.

Zacieśniające się kontakty faszystowskich Włoch z niemiecką prawicą świadczyły o nowym etapie w polityce zewnętrznej tego państwa, zapoczątkowanym znanym przemówieniem Mussoliniego w senacie, 5 czerwca 1928 r., domagającym się rewizji traktatów pokojowych. Relacjonując po kolei stosunki z poszczególnymi krajami, *Duce* stwierdził,

¹³ G. Cora, *Un diplomatico durante l'era fascista*. „*Storia e Politica*”, nr 5, 1966, ss. 88 - 89. Zapytywany w tej kwestii w 1928 r. berliński *Auswärtiges Amt* energicznie zaprzeczał jakoby był w posiadaniu raportów ambasady rzymskiej o finansowaniu przez Włochy partii Hitlera. Zob. *Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes* (cyt. dalej PAAA), Bonn, zespół akt: *Politische Abteilung II* (cyt. Pol. Abt. II), sygn. 72965, Bd. 5, s. 112. Telegram B. Bülowa do rąk własnych ambasadora w Rzymie, 3 XII 1928, odpis.

¹⁴ DDI, seria VII, vol. 7, dok. 413, ss. 414 - 416.

¹⁰ Przegląd Zachodni 1992, nr 4

że i *rapporti dell'Italia colla Germania sono cordiali*, i byłyby lepsze, gdyby „określone koła” w Niemczech nie mieszały się do spraw wewnętrznych Włoch. Dołączając oficjalnie do bloku państw domagających się zmiany wersalskiego *status quo*, włoski dyktator bardziej niż kiedykolwiek zaczął solidaryzować się z Niemcami¹⁵.

II

Po rozpadzie wielkiej koalicji i przejściu w końcu marca 1930 r. do systemu rządów opartych na zaufaniu prezydenta Paula Hindenburga, nastąpił długo oczekiwany w Rzymie zwrot na prawo w polityce niemieckiej. Nowy kanclerz Heinrich Brüning spotkał się we Włoszech z wyjątkowo ciepłym przyjęciem. Prasa włoska upatrywała w nim „parlamentarnego dyktatora”, pokojowo i konsekwentnie zmierzającego do rewizji traktatów pokojowych¹⁶. Mussolini również nie skąpił uznania nowemu rządowi, zwłaszcza gdy Brüning jako pierwszy niemiecki kanclerz po I wojnie odwiedził go w Rzymie (7-9 VIII 1931). Stanowiska obu państw zbliżyły się na Konferencji Pokojowej i na europejskiej arenie politycznej. Demonstracyjnie okazywano niechęć do Francji i jej działań mających na celu podtrzymanie wersalskiego porządku. Kiedy 25 października 1931 r. przybył do Berlina minister spraw zagranicznych Włoch Dino Grandi, prasa niemiecka zaczęła pisać o daleko idącym zbliżeniu włosko-niemieckim na arenie międzynarodowej. Prorządowe dzienniki berlińskie z satysfakcją pisały, że pomiędzy Włochami i Niemcami istnieje głęboka solidarność w trzech podstawowych sprawach: rozbrojenia, reparacji i rewizji traktatów pokojowych¹⁷.

Jakkolwiek w zagadnieniach ogólnoeuropejskich współdziałanie niemiecko-włoskie stawało się coraz bardziej widoczne, to stosunki bilateralne niejednokrotnie wystawiane były na ciężką próbę. Niemcy nie mogli pogodzić się z metodami przymusowej italianizacji Tyrolu Południowego, natomiast Włosi wręcz alergicznie reagowali na opozycyjną działalność włoskiej emigracji antyfaszystowskiej w Niemczech. Organizowane pod patronatem organizacji *Giustizia e libertà*, KPD czy SPD

¹⁵ *Opera omnia di Benito Mussolini*. A cura di E. e D. Susmel. Firenze 1957, vol. 23, s. 166.

¹⁶ PAAA, Pol. Abt. II, Politische Beziehungen Italiens zu Deutschland, sygn. 72762, k. 23794-97, H. Smend do AA, 21 VII 1930, raport polityczny; tamże, sygn. 72763, k. 23860, C. Schubert do AA, 18 II 1931, raport poufny.

¹⁷ Tamże, sygn. 72771, HO30067, Wydział Prasowy AA. do ambasady niemieckiej w Rzymie, 24 X 1931.

wiece i odczyty o antyfaszystowskiej wymowie, każdorazowo spotykały się z ostrymi protestami dyplomatycznymi ambasadora Włoch w Berlinie Luca Orsini Baroniego. Wystawienie na scenach 50 teatrów niemieckich sztuki ludowej pt. *Leć czerwony tyrolski orle* i projekcja we Włoszech antyniemieckiego wojennego filmu pt. *Jeźdźcy Apokalipsy* spowodowały enegiczne osobiste interwencje Mussoliniego, a w drugim przypadku — prezydenta Hindenburga¹⁸.

Niezależnie od incydentów i dyplomatycznych utarczek, prawica niemiecka pozostawała pod silnym urokiem włoskiego przywódcy. W dyskusjach i wystąpieniach publicznych często pojawiały się pytania: w jaki sposób Mussolini rozprawił się z komunizmem i spowodował, że włoskie pociągi zaczęły jeździć punktualnie? W prasie niemieckiej niezrędko zamieszczano artykuły opatrywane znamienymi tytułami *Kto będzie niemieckim Mussolinim*, lub nawet wprost sugerujące: *Italia docet*. Od 1930 r. zaczęli tłumnie odwiedzać Półwysep Apeniński nacjonalistyczni działacze, dowódcy *Reichswehry*, a zwłaszcza członkowie paramilitarnej organizacji *Stahlhelm*. Sporą sensację wzbudziło przyjęcie delegacji tego ugrupowania w listopadzie 1930 r. przez Mussoliniego, który dotąd uchylał się od oficjalnych spotkań z kołami opozycyjnymi w Republice Weimarskiej¹⁹.

W grudniu 1931 r. kierownik Wydziału Zagranicznego *NSDAP* i deputowany do *Reichstagu* Hans Nieland ze swoim współpracownikiem drem Carlem Stiederem odbyli propagandowy objazd ważniejszych miast włoskich z odczytami o celach i zadaniach *NSDAP*. Ambasada niemiecka w Rzymie informowała, że Włochy przeżywają prawdziwy najazd młodych członków *SA*, którzy przyjeżdżają z Południowych Niemiec i fraternizują się z milicją faszystowską. Na Lido koło Wenecji przy Via Cipro zorganizowano tzw. *Stützpunkt Venedig*, gdzie meldowały się wycieczki narodowych socjalistów w celu otrzymania instruktażu²⁰.

Dnia 14 września 1930 r. w Niemczech odbyły się wybory parlamentarne, w których *NSDAP* zdobyła 107 mandatów. W ciągu jednej nocy Hitler wyrósł na jednego z głównych pretendentów do władzy.

¹⁸ Tamże, sygn. 72762, k. 23730, Berlin 31 XII 1929, bez podpisu; tamże, k. 23742 - 45, Notatki G. Köpkego, 4 III 1930; tamże, s. 123741, K. von Neurath do AA, 29 II 1930.

¹⁹ J. Petersen, *Hitler-Mussolini. Die Entstehung der Achse Berlin-Rom 1933 - 1936*. Tübingen 1973, s. 36.

²⁰ PAAA, Pol. Abt. II, Politische Beziehungen Italiens zu Deutschland, sygn. 72969, s. 152673, Pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do AA, 9 IX 1931; tamże, ss. 15296 - 69, C. Schubert do AA, 21 X 1931, raport polityczny; tamże, sygn. 72763, k. 23976 - 80, C. Schubert do AA, 16 XII 1931, raport polityczny.

Jak się wydaje, ów sukces po raz pierwszy zrobił poważniejsze wrażenie na Mussolinim. Dotąd *Duce* nie doceniał determinacji narodowych socjalistów, z jaką dążyli do zdobycia władzy, traktował ich na równi z innymi nacjonalistycznymi ugrupowaniami i chyba cenił mniej od wpływowej organizacji *Stahlhelm*. Szczególną abominację włoskiego dyktatora wzbudzał fakt, że *NSDAP* dążąc do rozkładu Republiki Weimarskiej taktycznie współpracowała z komunistami. „Według moich informacji — pisał w listopadzie 1930 r. ambasador niemiecki z Rzymu Carl Schubert — stosunek do narodowych socjalistów jest chłodny i wyczekujący. Zarzuca się im brak politycznej inicjatywy i jasnego programu”²¹.

Po wyborach do *Reichstagu* Mussolini starał się zachować powściągliwość nie chcąc niepotrzebnie komplikować dobrze rozwijających się stosunków z rządem kanclerza H. Brüninga. W celu podtrzymywania kontaktów z *NSDAP* oddelegował majora Giuseppe Renzettiego, który dobrze znał język niemiecki, gdyż od początków lat dwudziestych prowadził w Republice Weimarskiej rozległą działalność gospodarczą i dyplomatyczną. G. Renzetti w dużym stopniu zaczął kształtować poglądy włoskiego dyktatora na temat Hitlera i narodowego socjalizmu²².

Od jesieni 1930 r. można było zaobserwować stopniową zmianę zapatrywań włoskiego dyktatora na rolę ideologii faszystowskiej w Europie i świecie. Budując zręby reżimu we własnym kraju, przywódca *PNF* zdecydowanie odcinał się od „eksportu” faszyzmu, uważając go za zjawisko jednostkowe, niezdolne do naśladownictwa i nie mające precedensu w historii kontynentu europejskiego. W początkach lat trzydziestych w wypowiedziach *Duce* zaczęły pojawiać się nowe akcenty i dominować twierdzenia o uniwersalności ideologii faszystowskiej, a zarazem o potrzebie skupienia wszystkich pokrewnych faszystowskiemu ruchów wokół „dziekana dyktatorów”. „Kiedy *Duce* mówi o uniwersalności faszyzmu — pisała nawet mała prowincjonalna gazeta 'Giornale di Genova' — oznacza to tym samym gotowość do popierania innych ruchów faszystowskich i zachętę do utworzenia międzynarodówki nacjonalistycznej”. Dobrze to widać na przykładzie Hitlera i jego partii, która nie tylko wyraża swój podziw i uznanie dla faszyzmu, lecz przeję-

²¹ Tamże, sygn. 72763, k. 23860, C. Schubert do AA, 18 II 1931, raport polityczny; „Gerarchia” zarzucała Hitlerowi brak politycznego formatu i określała go jako „pseudofaszystę”, zob. A. Spaini, *Il labirinto tedesco*. „Gerarchia” z września 1929.

²² O początkach działalności Renzettiego: PAAA, Pol. Abt. II, Politische Beziehungen Italien zu Deutschland, sygn. 72762, k004, K. von Neurath do AA, 10 I 1929; Pełna charakterystyka: R. de Felice, *Mussolini il Duce. Gli anni del consenso, 1929 - 1936*. Torino 1974, s. 432.

muje jego system organizacyjny, taktykę walki i wielką strategię polityczną. Można to wyczytać z oficjalnego pisma partii „Völkischer Beobachter”, którego nawoływania do rewolucyjnego czynu przypominają artykuły drukowane na łamach „Il Popolo d'Italia” przez „faszystów pierwszej godziny”²³.

Ze wzrostem wpływów narodowego socjalizmu i całego obozu pravicowego przywódcy włoscy zaczęli wiązać coraz to większe nadzieje. Sukcesom Hitlera nadawano specjalną propagandową oprawę, starając się równocześnie wykrzesać w społeczeństwie włoskim nową falę entuzjazmu dla faszyzmu. Z drugiej strony — i to było najważniejsze — uważano, że nowa sytuacja w Rzeszy spowoduje pożądane zmiany na arenie międzynarodowej. W kierowanej przez Duce „Gerarchii” Giuseppe Bevione z naciskiem podkreślał, że 14 września 1930 r. jest końcem nienaturalnego związku pomiędzy Francją i Niemcami, co pozwala Włochom na większą swobodę ruchów²⁴.

Należy przyznać, że w zaistniałych okolicznościach narodowi socjaliści również nabrali większej śmiałości w kontaktach z Włochami. Göring, któremu Mussolini udzielił schronienia po puczu monachijskim, stał się głównym pośrednikiem pomiędzy Mussolinim i Hitlerem. W maju 1931 r. udał się do Watykanu, aby pozyskać kościół katolicki w Rzeszy dla narodowego socjalizmu. Po powrocie przekazał Hitlerowi portret Mussoliniego z własnoręczną dedykacją. W liście z 8 czerwca 1931 r. wzruszony Hitler podziękował za przesyłkę:

„Sympatia, którą Wasza Ekszelencja wyraziła dla ruchu narodowosocjalistycznego przejęła mnie do głębi — pisał — (...) duchowa wspólnota istniejąca pomiędzy faszyzmem i kierowanym przeze mnie ruchem pozwalają żywić nadzieję, że po zwycięstwie narodowego socjalizmu w Niemczech, w co absolutnie wierzę, dla dobra naszych wielkich narodów powstaną ściśle związki między faszystowską Italią i narodowosocjalistycznymi Niemcami”²⁵.

Jesienią 1931 r. (11 - 12 X) w Niemczech doszło do zawarcia sojuszu sił prawicowych i utworzenia tzw. frontu harzburskiego. Po pierwszej wizycie u prezydenta Hindenburga, Hitler uznany został za jedną z najważniejszych osobistości niemieckiej sceny politycznej. Natychmiast też zwrócił się z prośbą do Renzettiego o umożliwienie mu podróży w celu poznania Duce i nawiązania współpracy niemiecko-włoskiej.

²³ „Giornale di Genova” z 7 VIII 1931.

²⁴ G. Bevione, *L'idea fascista fa strada nel mondo*. „Gerarchia” z września 1930.

²⁵ R. de Felice, *I rapporti tra fascismo e nazionalsocialismo fino all'andata al potere di Hitler (1922 - 1933)*. *Appunti e documenti*. Napoli 1971, s. 151.

Włoski dyktator miał wątpliwości, czy należy zgodzić się na przyjazd do Rzymu czołowego przedstawiciela opozycji w Rzeszy. Zwlekał z decyzją do grudnia 1931 r., chociaż pedantyczni Niemcy przedstawili mu wcześniej szczegółowy opis wizyty Hitlera. Z programu wynikało, że miał on przybyć w towarzystwie H. Göringa, R. Hessa i G. Renzettiego na zaproszenie PNF, aby uniknąć krytyki ze strony kół oficjalnych w Rzeszy. Przewidywano prywatne spotkanie z Mussolinim i ewentualnie audiencję u króla Wiktora Emanuela III.

Wiadomość o projektowanej podróży Hitlera rozeszła się lotem błyskawicy i wywołała burzę w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Wilhelmstraße. Z polecenia podsekretarza stanu Bernharda von Bülowa, ambasador Schubert złożył w *Palazzo Chigi* oficjalny protest. Wskazano w nim, że Hitler jest przywódcą jednego z największych ugrupowań politycznych w Republice Weimarskiej, które się zamęt w kraju i zawzięcie zwalcza istniejący gabinet. Ostrzeżono Włochów, że audiencje Hitlera u Mussoliniego i monarchy włoskiego uważane będą za afront wobec społeczeństwa niemieckiego i rządu Rzeszy w szczególności²⁶.

Jak się wydaje, interwencja *Auswärtiges Amt* była na rękę przywódcy włoskiemu. Manifestacja przyjaznych uczuć wobec nazistów mogłaby popsuć oficjalne stosunki włosko-niemieckie, które były najlepsze od czasu objęcia steru rządów przez *Duce*. Po wizycie H. Brüninga, mając na uwadze Genewską Konferencję Pokojową, a w dalekosiężnej perspektywie plany uporządkowania stosunków europejskich opartych na dyktandach czterech mocarstw — Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec i Francji, przywódca faszystów nie zamierzał angażować się w walkę polityczną w Rzeszy. Postawa *Duce* wobec Niemiec była wypadkową różnicy poglądów na sprawy europejskie w łonie PNF. Niektórzy politycy i działacze skupieni wokół ministra Dino Grandiego opowiadali się za prowadzeniem umiarkowanej polityki rewizjonistycznej bez narażania się na konfrontację z Wielką Brytanią i Francją. Natomiast grupa młodych faszystów, której eksponentem interesów stawał się minister propagandy i zięć Mussoliniego hr. Galeazzo Ciano stawiała na aktywny rewizjonizm i agresywne siły polityczne w Rzeszy.

Po reelekcji prezydenta Hindenburga (10 IV 1932) i niezwykle korzystnych dla nazistów wyborach krajowych w Prusach (24 IV 1932), Mussolini uzyskał niezbędną gwarancję, że prawicowy kurs w polityce Niemiec będzie nadal kontynuowany. Dla *Duce* i wielu obserwato-

²⁶ PAAA, Pol. Abt. II, Politische Beziehungen Italiens zu Deutschland, sygn. 72762, E442851-52, B. Bülow do ambasady niemieckiej w Rzymie, 10 XII 1931, pismo poufne; Por. K.-P. Hoepke, *op. cit.*, s. 317.

rów życia politycznego nie było tajemnicą, że system rządów prezydenckich nie może być utrzymany na dłuższą metę i w krótkim czasie dojdzie do decydującej rozgrywki o władzę, w której nacjonalistyczna prawica stanie przed wielką szansą. 10 marca 1932 r. upadł rząd H. Brüninga, który notabene gwałtownie utracił sympatię włoskiego dyktatora, gdyż zaczął współpracować z SPD i tolerował działalność emigracji antyfaszystowskiej w Niemczech.

Dnia 31 lipca w wyborach do *Reichstagu* partia nazistowska odniosła zdecydowane zwycięstwo. NSDAP zdobyła 230 mandatów i stała się najpotężniejszą frakcją w parlamencie. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem we Włoszech, lecz nie rozwiłało do końca pewnych wątpliwości Mussoliniego. Na krótko przed wyborami lipcowymi dokonał on wielu zmian w służbie dyplomatycznej. Stanowisko opuścił D. Grandi, odwołani zostali niektórzy ambasadorowie, m.in. z Berlina Luca Orsini Baroni. Zmiany te w połączeniu z deklarowaną przez Rzym gotowością do kompromisowego podziału sfer wpływów z Rzeszą w Europie naddunajsko-bałkańskiej dość powszechnie — lecz na wyrost — interpretowane były jako generalna reorientacja polityki zagranicznej Królestwa Włoskiego²⁷.

Z drugiej strony okazało się, że popieranie konserwatywnego i wielkoniemieckiego obozu miało dla Włoch pierwsze przykre konsekwencje. Plan niemiecko-austriackiej unii celnej z marca 1931 r., próby rugowania wpływów włoskich z Węgier, popieranie przez Hitlera nazistów w Austrii i wreszcie ogólna niechęć Niemców do rozdziału sfer interesów w basenie Dunaju i na Bałkanach sugerowały, że w przyszłości Rzesza może okazać się nie tylko cennym partnerem w grze politycznej przeciwko Francji, ale i groźnym konkurentem. Poza tym *Duce* nie był pozbawiony głębszych obaw, że ruch hitlerowski ma charakter destrukcyjny, który spowodować może ponowną destabilizację społeczną i gospodarczą Rzeszy. Niemcy pogrążone na kilkanaście lat w chaosie przestałyby się liczyć jako partner i mocarstwo w Europie.

Od lipcowego zwycięstwa nazistów prasa włoska i czołowi przywódcy faszystowskie zdradzały pewne zniecierpliwienie, że Hitler wdając się w niepotrzebne zakulisowe machinacje międzypartyjne traci niepowtarzalną okazję zdobycia władzy siłą. Legalna taktyka Hitlera stała w jaskrawej sprzeczności z ideą rewolucyjnego zapалу, dynamiki, antyparlamentaryzmu, które oba ruchy wyraźnie eksponowały²⁸. Je-

²⁷ E. Santarelli, *Storia del movimento e del regime fascista*. Roma 1967, vol. 2, ss. 93-96.

²⁸ Wytknął to Hitlerowi aż nadto dosadnie C. Malaparte w głośnej książce pt. *Der Staatsstreich* (Leipzig-Wien 1932).

sienią 1932 r. Mussolini nie był do końca przekonany, jaką taktykę w końcu obierze Hitler: podejmie próbę zdobycia władzy na drodze parlamentarnej w sojuszu z ugrupowaniami konserwatywnymi, czy też powtórzy jego „marsz na Rzym”, czyli w praktyce sterroryzuje *Reichstag* i prezydenta. Z ówczesnych wypowiedzi *Duce* można było wywnioskować, że nie wiedział, które rozwiązanie byłoby najlepsze. W czerwcu 1932 r. zapytany przez szefa austriackiej *Heimwehry* Ernesta Starhembenga, co sądzi o Hitlerze odparł: „Bez wątpienia jest to silny człowiek, wielkiej klasy demagog (...), uczynił wiele. Ale jego teorie rasowe są bzdurami”²⁹. W cztery miesiące później powiedział ambasadorowi brytyjskiemu, że Hitler już zaprzepaścił szansę, gdyż w odpowiednim momencie nie wziął władzy siłą. Kiedy w listopadzie 1932 r. nasiłci w wyborach parlamentarnych ponieśli klęskę, włoski dyktator większą sympatią zaczął darzyć braci Otta i Gregora Strasserów oraz radykalne odłamy *NSDAP*. Krótko przedtem w rozmowie z premierem węgierskim Gyulą Gömbösem z dużą przenikliwością i wręcz proroczą wizją wypowiedział się o perspektywach rządów hitlerowskich w Niemczech. W jego przekonaniu wszystko wskazywało na to, że zdobycie władzy przez *NSDAP* jest kwestią najbliższych tygodni lub miesięcy. Doprowadzi to do gruntownej zmiany układu sił w Europie i do nowej wojny światowej, której detonatorem będą nazistowskie Niemcy. *Duce* uważał, że pokój w Europie trwać będzie do 1938 r. „Historia dała nam (...) sześćioletnie moratorium. Zanim ów czas upłynie, musimy uporządkować swoje wszystkie sprawy wewnętrzne i zewnętrzne”³⁰.

Należy sądzić, że rozterki i wahania Mussoliniego nie były obce Hitlerowi. Z tym też większą determinacją zaczął zabiegać o jego poparcie wykazując korzyści, jakie sojusz niemiecko-włoski mógłby przynieść obu państwom. W kwietniu 1932 r. w wywiadzie udzielonym zaufanemu dziennikarzowi Mussoliniego Carlo Scorzy *Führer* przekonywał, że zjednoczone Niemcy i Włochy utworzą potężny blok liczący 110 milionów ludzi, który od Morza Północnego do Morza Śródziemnego stworzy skuteczną zaporę przeciwko bolszewizmowi. Na przełomie 1932/1933 r. Hitler tłumacząc się innemu dziennikarzowi włoskiemu z obranej przez siebie legalnej drogi stwierdził, że w 1922 r. we Włoszech była zupełnie odmienna sytuacja i „ludzkie temperamenty”. Uznał też, że przez 13 lat dokonał gigantycznej pracy zaszczepiając w niemieckich umy-

²⁹ E. Starhemberg, *Beetwen Hitler and Mussolini*. London 1942, s. 32.

³⁰ L. Kerekes, *Abenddämmerung einer Demokratie. Mussolini, Gömbös und die Heimwehr*. Wien-Budapest 1966, s. 119.

słach ideologię narodowego socjalizmu, co dopiero zacznie wydawać owoce³¹.

W lipcu 1932 r. Hitler dość nieoczekiwanie ponownie wystąpił z propozycją podróży do Rzymu, co — jak sądził — mogłoby mieć korzystny wpływ na przebieg wyborów do *Reichstagu*. G. Renzetti, który referował Mussoliniemu prośbę wodza nazistów, gorąco opowiadał się za przyjazdem Hitlera, uważając, że znacznie ułatwi to późniejszą współpracę niemiecko-włoską.

Mussolini ustąpił i wstępnie zaakceptował propozycję Renzettiego. Podobnie jak wcześniej *Führer* miał być gościem PNF, a towarzyszyć mu mieli R. Hess i H. Göring. Program wizyty przewidywał przelot samolotem z Monachium do Mediolanu lub Werony, jeden dzień pobytu we Florencji, Rzymie i Neapolu.

Również i ta podróż nie doszła do skutku. Ze względu na obrady konferencji lozańskiej i sytuację wewnętrzną w Niemczech, Mussolini zdecydował się odłożyć tę wizytę na późniejszy termin. Poleciał Renzettiemu przekazać swą decyzję w najłagodniejszej formie i jednocześnie zapewnić Hitlera o szczerej sympatii i uznaniu dla jego osiągnięć³².

Odmawiając przyjęcia Hitlera, włoski dyktator równocześnie oddał pewne usługi Rzeszy. Konferencja w Lozannie, w której obok Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii uczestniczyli także Włosi, zakończyła się 9 lipca 1932 r. podpisaniem układu *de facto* uwalniającego Niemcy od spłaty zobowiązań reparacyjnych. W podobny sposób Włochy zachowały się podczas Konferencji Rozbrojeniowej. Dzięki ich poparciu delegacja niemiecka mogła śmiało żądać równouprawnienia w zbrojeniach i 14 września 1932 r. wycofać się z rokowań pod pretekstem niespełnienia jej postulatów.

W dniach 14-20 listopada 1932 r. Włoska Akademia Królewska z wielkim rozmachem zorganizowała tzw. kongres Volty z udziałem znanych postaci świata europejskiej nauki, kultury i sztuki. Stronę niemiecką obok naukowców i publicystów reprezentowali H. Göring, Hjalmar Schacht, Alfred Rosenberg i szef *Stahlhelmu* Franz Seldte. Pobyt w Rzymie stworzył okazję do częstych spotkań z Mussolinim i poinformowania go o rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech. Włoski dyktator gorąco zalecał rekonstrukcję frontu harzburckiego i sobie przypisywał — ale to już później — wyłączną zasługę skłonienia Seldtego do idei rządu koalicyjnego. 17 listopada podczas bankietu nadeszła z Berlina

³¹ C. Scorza, *Fascismo. Idea imperiale*. Roma 1933, s. 81; A. Gravelli, *Hitler Mussolini und die Revision*. Leipzig 1933, s. 84.

³² J. Petersen, *op. cit.*, s. 105.

wiadomość o ustąpieniu rządu Franza von Papena i polecenie dla H. Göringa natychmiastowego powrotu w celu rozpoczęcia rozmów koalicyjnych o utworzeniu nowego gabinetu. Göringa wchodzącego do specjalnego samolotu (pospiesznie przygotowanego przez Włochów zęgnął słowa Mussoliniego: „Uważajcie, aby tym razem pociąg wam nie uciekł”³³.

Zamiast oczekiwanego gabinetu koalicyjnego z Hitlerem jako kanclerzem, w grudniu 1932 r. konserwatywne kręgi *Reichswehry* wysunęły na stanowisko szefa rządu generała Kurta von Schleichera. Tenże z miejsca rozpoczął rozmowy ze związkami zawodowymi i Gregorem Strasserem, pragnąc spowodować rozłam w *NSDAP* i zaprowadzić wojskową dyktaturę. Kiedy za pośrednictwem Renzettiego Mussolini dowiedział się o kryzysie w *NSDAP*, poradził Hitlerowi, aby dla dobra sprawy lepiej poświęcił starych towarzyszy partyjnych, aniżeli dopuścić do wypowiedzenia posłuszeństwa wodzowi.

Po ustąpieniu Gregora Strassera 8 grudnia 1932 r. z funkcji kierownika organizacyjnego partii i zwycięstw wyborczym nazistów 15 stycznia 1933 r. w Lippe - Detmold droga do władzy stanęła przed Hitlerem otworem. 23 stycznia, a więc dzień po decydującym spotkaniu Hitlera z Oskarem Hindenburgiem i Papenem, Renzetti raportował do Rzymu, że zawarcie koalicji pomiędzy *Deutschnationale*, *Stahlhelmem* i *NSDAP* jest kwestią najbliższych godzin. Przekazał nawet listę kandydatur do nowego rządu: „Hitler — kanclerz, wicekanclerz i minister spraw zagranicznych — Papen; gospodarka — Alfred Hugenberg; ministerstwo pracy — Seldte, finanse — von Krosig, dotychczasowy minister; minister obrony generał Berenberg, obecny komendant okręgu wojskowego w Prusach Wschodnich (niepolityczny); premier i minister spraw wewnętrznych w Prusach — nazista”³⁴.

Jakkolwiek na przedstawionej liście dwa nazwiska zostały ewidentnie przekreśnione (gen. Werner von Blomberg i Johan Ludwig Schwerin von Krosigk), to można powiedzieć, że Renzetti cieszył się dużym zaufaniem Hitlera i miał dostęp do najskrytszych tajemnic. W następnych dniach przypadło mu jeszcze ważniejsze zadanie. W swoim prywatnym domu w Berlinie prowadził poufne rozmowy z przedstawicielami *Deutschnationale Volkspartei (DNVP)*, *Stahlhelmu* i *NSDAP* dążąc do umocnienia nowo powstającej koalicji. On też pierwszy 29 stycznia wieczorem poinformował telefonicznie *Duce* o przekazaniu przez von

³³ G. Pini, D. Susmel, *Mussolini — l'uomo e l'opera. Dalla dittatura all'impero (1925 - 1938)*. Firenze 1955, vol. III, s. 265; O obradach: PAAA, Pol. Abt. II, Politische Beziehungen Italiens zu Deutschland, sygn. 72764, HO28592, Hassell do AA, 18 XI 1932, raport polityczny.

³⁴ Cyt. J. Petersen, *op. cit.*, s. 111; także E. Kuby, *Verrat auf deutsch: wie Drittes Reich Italien ruinierte*. Hamburg 1982, s. 49.

Papena prezydentowi Hindenburgowi listy członków gabinetu. Dzień później towarzyszył Hitlerowi w ceremonii u prezydenta Hindenburga i akcie nominacji na kanclerza.

III

Pierwszą czynnością przywódcy NSDAP na nowym stanowisku było przekazanie przez Renzettiego oficjalnego posłania Mussoliniemu:

„Jako kanclerz proszę o przekazanie jego Ekscelencji premierowi włoskiemu, że z mojej strony ze wszystkimi siłami stojącymi do mojej dyspozycji, prowadzić będę politykę przyjaźni wobec Italii, za którą tak gorąco zawsze się opowiadałem (...) z całą pewnością zawdzięczam faszyzmowi, że doszedłem do tego punktu. Jest prawdą, że istnieją różnice pomiędzy naszymi dwoma ruchami, ale jest też prawdą, że to Mussolini stworzył ów światopogląd, który je połączył. Bez jego dzieła nie mógłbym najprawdopodobniej osiągnąć swojej pozycji”³⁵.

W odpowiedzi Renzetti powołując się na ogólne wytyczne szefa rządu stwierdził, że zasady, na których opiera się polityka włoska są niezwyczajnie proste i sprowadzają się do koncepcji paktu czterech mocarstw, zdolnego rządzić całą Europą. Przekazując *Führerowi* wyrazy sympatii Duce dodał, że teraz oba państwa będą promieniować swoimi ideami na całą Europę i zapoczątkują nową erę w dziejach kontynentu³⁶.

Zwycięstwo partii nazistowskiej odebrano w Italii z wielką euforią jako dowód trafności obranej przez Mussoliniego drogi. Drukując gratulacyjne telegramy hierarchów faszystowskich do Hitlera³⁷, prasa włoska jednoznacznie utożsamiała sukces wodza nazistów z chwałą ideologii faszystowskiej. „Corriere della Sera” 1 lutego 1933 r. pisał o zwycięstwie narodu niemieckiego „nad prawami stronnictw politycznych i kombinacji parlamentarnych”. „La Tribuna” tego samego dnia dawała, że nominacja Hitlera „spełniła przewidywania Mussoliniego”. „Resto del Carlino” artykuł przewodni w numerze z 31 stycznia opatrzył tytułem: „W ślady faszyzmu. Kanclerz Hitler wprowadza do rządu nowe młode siły”, a turyńska „La Stampa” (3 I) wyrażała nadzieję, że ścisła współpraca pomiędzy Włochami i Niemcami „służyć będzie

³⁵ R. de Felice, *I rapporti...*, s. 206; W kilka dni później zwracając się konsulowi włoskiemu w Monachium ze swoich planów sojuszków z Wielką Brytanią i Włochami, Hitler powiedział: „Jeżeli w przypadku Wielkiej Brytanii to przekonanie dyktuje rozsądek, to w przypadku Włoch przemawia moje serce i wiążące nas pokrewieństwo z faszyzmem”. Tamże, s. 207.

³⁶ Tamże, s. 207.

³⁷ PAAA, Pol. Abt. II, Politische Beziehungen Italiens zu Deutschland, sygn. 72764, HO28615, Sekretariat Kancelarii Rzeszy do AA, 4 II 1933.

sprawie pokoju europejskiego". Naczelny organ PNF „Il Popolo d'Italia” (2 I) sugerował, że Niemcy i Europa „zbliżają się do wielkich wydarzeń, których nie może powstrzymać żadna siła, gdyż Niemcy i Włochy żyją pod znakiem rewolucji, która wyszła z Rzymu i idzie przez całą Europę”. W tym samym numerze tłustymi czcionkami wybito w artykule redakcyjnym: „Hitler podkreśla, że tryumf idei narodowosocjalistycznej zawdzięcza wspaniałemu, świetlanemu przykładowi Rzymu”³⁸.

„Utworzenie nowego rządu zostało tutaj przyjęte z dużą satysfakcją — raportował do berlińskiej centrali nowy ambasador Niemiec w Rzymie Ulrich von Hassell. Na czoło wybijają się dwie kwestie: zadowolenie z sukcesu spokrewnionego z faszyzmem ruchu narodowego i oczekiwanie na bliższe kontakty polityczne pomiędzy obu krajami. Jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne ma się nadzieję, że kierowany przez Hitlera front narodowy doprowadzi nie tylko do ograniczenia wpływów demokratów i socjaldemokratów, ale i spowoduje również konsolidację reżimu w Italii. Nie brakuje też wyrazieli opinii — kontynuował Hassell — iż zwycięstwo narodowego socjalizmu będzie pierwszym ważniejszym etapem na drodze do przekształcenia Europy w myśl podstawowych zasad faszyzmu. Oczekuje się, że będzie to miało wpływ na podobne ruchy w innych krajach, nie wyłączając Francji”³⁹.

Reasumując swoje na gorąco spisywane wrażenia ambasador niemiecki pisał, że rzadko słyhać głośniejsze troski i obawy przed nową polityką zagraniczną Rzeszy (*Anschluss*, Południowy Tyrol) i nie są to wypowiedzi publiczne. W jego ujęciu dotychczas wydane oświadczenia sklasyfikować można było następująco: „1. sympatyczne przyjęcie zmian, 2. brak złośliwych aduzji do marszu na Rzym, 3. oczekiwanie na rezultaty wyborów z 5 marca”⁴⁰.

Dnia 2 lutego 1933 r. Hitler spotkał się z przedstawicielami prasy włoskiej na specjalnej audyencji, która poprzedziła konferencję prasową dla pozostałych dziennikarzy akredytowanych w Berlinie. Nowy kanclerz jeszcze raz powtórzył, że Włochy i Niemcy łączą „naturalne interesy” i na Rzeszy jako na sojuszniku można zawsze polegać⁴¹.

To spotkanie zostało na nieprzeciętną skalę nagłośnione we włoskich środkach masowego przekazu. Opisywano skrupulatnie i ze szczegółami zachowanie się *Führera*, jego deklaracje przyjaźni dla *Duce* i Włoch, oraz fakt, że na podobne spotkanie dziennikarze francuscy i brytyjscy musieli oczekiwać jeszcze całą dobę.

³⁸ Tamże, HO28622 - 24, Hassell do AA, 8 II 1933, raport polityczny.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, E578175 - 80, Hassell do Neuratha, 7 II 1933, list prywatny.

Dnia 6 lutego 1933 ambasador Hassell miał okazję po raz pierwszy spotkać się z Mussolinim i usłyszeć jego opinie o nowym gabinecie. Duce wyraził zadowolenie, że udało się stworzyć koalicję rządową pod przewodnictwem Hitlera. W jego przekonaniu po wyborach marcowych Niemcy i Włochy będą prowadziły bardzo zbliżoną politykę (*politica molto vicina*) na wielu płaszczyznach, zwłaszcza w Europie Południowo-Wschodniej i w kwestii przezwyciężenia następstw światowego kryzysu gospodarczego⁴².

Do wyborów marcowych, narodowi socjaliści praktycznie co kilka dni składali deklaracje przyjaźni dla faszystowskich Włoch w formie różnych oficjalnych i poufnych oświadczeń. 7 lutego Hitler przyznał posłowi węgierskiemu w Berlinie i późniejszemu ministrowi spraw zagranicznych Kálmánowi Kánya, że jego zamiarem jest zbudowanie przyjaznych włosko-niemieckich stosunków opartych na solidnych podstawach. W tydzień później Göring otwierając w berlińskim *Kronprinzipalais* wystawę współczesnej sztuki włoskiej wypowiedział się o niezbedności nawiązania ścisłych stosunków z faszystowskimi Włochami, nad czym on od dłuższego czasu wytrwale pracował⁴³.

W końcu lutego 1933 r. stolice państw europejskich ponownie obie-gła pogłoska, jakoby Hitler jeszcze przed wyborami do *Reichstagu* miał zamiar udać się do Rzymu. Wkrótce też miała nastąpić rewizyta Mussoliniego w Berlinie. W zgodnej opinii dyplomatów miała ona przypieczętować styczniowy tryumf nazistów, a Hitler miał otrzymać — jak to ironicznie ujął ambasador francuski w Berlinie André François-Poncet — *une consécration à Rome*⁴⁴.

Wspomniane przypuszczenia kryły jądro prawdy. Podczas spotkania Hitlera z Renzettim 31 stycznia kanclerz niemiecki po raz kolejny wyraził gotowość rychłego wyjazdu do Rzymu, w razie konieczności nawet jako osoba prywatna. Zdaniem przywódcy *NSDAP* dla międzynarodowej opinii publicznej miało to być najlepszym świadectwem „wewnętrznej więzi” łączącej narody włoski i niemiecki. Swoje życzenia powtórzył ambasadorowi włoskiemu w Berlinie Vittorio Ceruttiemu. Indagowany w tej kwestii przez dyplomatów i dziennikarzy minister spraw zagranicznych Konstantin von Neurath potwierdził, że istnieją takie plany, ale termin wyjazdu nie został jeszcze sprecyzowany⁴⁵.

⁴² Akten zur deutschen auswärtigen Politik (1918-1945). Aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes, Serie C, Göttingen 1971-1973, Bd. 1, dok. 12, s. 24.

⁴³ A. Gravelli, *op. cit.*, s. 24.

⁴⁴ Documents diplomatiques français, Serie I, Paris 1964-1980, vol. 2, dok. 424, s. 626.

⁴⁵ Tamże.

Jak się okazało Mussolini nie przejawiał większej ochoty do goszczenia w Rzymie przywódcy niemieckiego. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim do końca nie było pewności, jaki będzie ostateczny rezultat marcowych wyborów, gdyż siły i możliwości mobilizacji niemieckiej lewicy oceniane były nad Tybrem przesadnie wysoko. *Duce* był świadomy, że Hitler będzie próbował pobyt w Rzymie wykorzystać dla celów propagandowych i walki wyborczej, a jego samego skłaniać do wiążących i kłopotliwych deklaracji o przyjaźni dla nowego kierownictwa Rzeszy. Tego zaś pragnął uniknąć ze względu na komplikacje międzynarodowe. Hołubiona przezeń idea paktu czterech znajdowała się na etapie ostatnich przygotowań. Manifestacja nadzwyczajnej solidarności włosko-niemieckiej w przededniu przekazania projektu paktu do Paryża i Londynu mogłaby już na wstępie utracić włoską inicjatywę, ponieważ „koncert mocarstw” zakładał równorzędne i równoprawne traktowanie wszystkich partnerów. Nic więc dziwnego, że strona włoska okazywała wstrzeźliwość, pomimo że „*Völkischer Beobachter*” pisał w telegramie z Rzymu, że oczekuje się tam bliskiego przyjazdu *Führera*⁴⁶.

Decydujące o przyszłości reżimu nazistowskiego w Niemczech wybory marcowe śledzono we Włoszech z niespotykanym dotąd zainteresowaniem. Nawet trzeciorzędne gazety delegowały specjalnych wysłanników do Berlina. Szpalty gazet włoskich wypełnione były doniesieniami o bezkompromisowej walce narodowych socjalistów z komunistyczną i socjaldemokratyczną opozycją. Z zadowoleniem przyjmowano zawieszenie praw demokratycznych, cenzurę prasową, zakaz wydawania opozycyjnych dzienników, masowe aresztowania i tworzenie obozów koncentracyjnych.

Niewątpliwie energia Hitlera i zapał w zwalczaniu przeciwników imponowały Mussoliniemu i wskazywały, że wydarzenia idą w pożądanym kierunku, tzn. przeobrażenia Rzeszy w państwo dyktatury faszystowskiej. Z raportów Renzettiego można było wywnioskować, że należy liczyć się prawie ze stuprocentową pewnością, iż dotychczasowa koalicja rządowa utrzyma się przy władzy. Lewica została poważnie osłabiona i przewidywano, że najprawdopodobniej częściowo zbudkuje wybory⁴⁷.

Przygniatające zwycięstwo NSDAP 5 marca 1933 r. wywołało na Półwyspie Apenińskim nową falę entuzjazmu dla ruchu narodowosocjalistycznego. Hassell pisał do Berlina, że z wypowiedzi polityków i artykułów prasowych przebija sympatia i życzliwość dla odrodzonych

⁴⁶ J. Petersen, *op. cit.*, s. 125.

⁴⁷ Tamże, s. 127.

Niemiec. Artykuł przewodni w „Giornale d'Italia” zaczynał się od słów: „Sukces Hitlera we wczorajszych wyborach jest jasny i zdecydowany”. W opinii tego dziennika — przedrukowanej następnie w „Völkischer Beobachter” — zwycięstwo Hitlera oznaczało ugruntowanie przyjaźni i współpracy niemiecko-włoskiej. Wspólnota duchowa pomiędzy obu narodami miała stać się drogowskazem wytyczającym przyszłość Europy⁴⁸.

Oficjalne stanowisko faszystowskiej Italii wobec najnowszych wydarzeń w Niemczech określone zostało 9 marca 1933 r. podczas posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej. W rezolucji z obrad podkreślono, iż w ruchu faszystowskim, który rozwinął się po drugiej stronie Alp, „znalazł swe odzwierciedlenie nowy duch, wywodzący się bezpośrednio lub pośrednio z zespołu doktryn i instytucji, który przeobraził Italię w nowoczesne państwo narodowe”. Rezolucja kończyła się apelem do „czarnych koszul”, aby wydarzenia w Niemczech zostały wykorzystane dla pracy nad umocnieniem ojczyzny i ekspansji „faszystowskiego ducha” w całym świecie⁴⁹.

Wiosna 1933 r. przyniosła olbrzymie nie notowane dotąd ożywienie w stosunkach włosko-niemieckich. W kwietniu przebywali w Rzymie Göring i Papen, po nich przyjechał Joseph Goebbels, aby osobiście zapoznać się z metodami funkcjonowania propagandy włoskiej. Latem natomiast grupy młodzieży faszystowskiej wizytowały Monachium, Berlin i Hamburg. W dorocznej uroczystości na *Parteitagu* w Norymberdze uczestniczyli sekretarz PNF Arturo Marpicati i minister korporacji Giuseppe Bottai. Jak donosił poseł polski w Berlinie Alfred Wysocki, na każdym kroku widoczne były starania o zbliżenie pomiędzy dwoma państwami; organizowano wystawy sztuki, spektakle teatralne, występy śpiewaków włoskich i projekcje filmowe⁵⁰.

Na forum międzynarodowym Mussolini nie skąpił uznania nowemu rządowi. Berlin był pierwszą stolicą, gdzie złożona została oficjalna propozycja zawarcia paktu czterech. Nie ulegało też wątpliwości, że główne korzyści miał on przynieść III Rzeszy wyprowadzając ją z międzynarodowej izolacji. Jakkolwiek zawodowi dyplomaci z Wilhelmstraße i *Palazzo Chigi* nie kryli swych zastrzeżeń co do możliwości powodzenia akcji Mussoliniego, propaganda włoska i niemiecka „dyktoriał mocarstw” uznała jako wielki tryumf pokojowych aspiracji Włoch. Po parafowaniu paktu 7 czerwca 1933 r. „Völkischer Beobachter” uznał, że

⁴⁸ Tamże, s. 128.

⁴⁹ *Opera omnia...*, t. 25, s. 200.

⁵⁰ Archiwum Akt Nowych, Warszawa, zespół akt: ambasada RP w Berlinie, sygn. 5, Wysocki do MSZ, 16 VI 1933, raport polityczny.

jest to najważniejsze porozumienie międzynarodowe, jakie zawarto w ostatnich czterech latach, za co Europa powinna być wdzięczna w szczególności dwóm przywódcom — Mussoliniemu i Hitlerowi, którzy najenergiczniej dążyli do pokoju⁵¹.

Nietrudno było zauważyć, że sympatia i życzliwość Mussoliniego dla pokrewnego ideologicznie ruchu miała swoje granice nakreślone żywotnymi interesami faszyzmu włoskiego. W odniesieniu do Europy Południowo-Wschodniej, zastrzeżonej dla ekspansji włoskiej, Duce wyznawał zasadę *noli me tangere* i wielokrotnie powtarzał, że z Niemcami można maszerować nad Ren, ale nie nad Dunaj. Włoski dyktator był dogłębnie przeswiadczony, że w zagadnieniach polityki ogólnoeuropejskiej zdecydowanie góruje nad Hitlerem, że będzie jego mentorem i inspiratorem. Podjęte przez Hitlera próby aneksji Austrii już w 1933 r., ofensywa gospodarcza w basenie Dunaju i na Bałkanach, samodzielność poczynań III Rzeszy na arenie międzynarodowej przyniosły pierwsze gorzkie rozczarowania. Dostarczając niezbędnych wzorców Mussolini pomógł wprowadzić Hitlerowi zbudować nowoczesne państwo totalitarne, ale w powstałej w 1936 r. osi Rzym - Berlin Włosi zajęli drugorzędne miejsce. Za sojusz z nazistowskimi Niemcami włoski dyktator w 1945 r. przyplacił życiem, a Włochy ludzkimi cierpieniami i ruiną gospodarczą.

⁵¹ „Völkischer Beobachter” z 8 VI 1933; Szerzej zob. Z. Mazur, *Pakt czterech*. Poznań 1979.